

Sygn. akt I ACa 605/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 września 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj
Sędziowie:	SSA Marek Boniecki SSA Barbara Baran (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 15 września 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **S. S.**

przeciwko **Gminie Miejskiej K.**

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 29 grudnia 2015 r. sygn. akt I C 1986/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 5 400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Marek Boniecki SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Barbara Baran

Sygn. akt I ACa 605/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od strony pozwanej - Gminy Miejskiej K. na rzecz powoda S. S. kwotę 70 000 zł z ustawowymi odsetkami od 29 listopada 2014 r. tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 5 168 zł tytułem odszkodowania, oddalając powództwo o zapłatę w pozostałym zakresie.

Nadto Sąd ustalił, że strona pozwana ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 12 stycznia 2013 r., które mogą wystąpić u powoda w przyszłości.

Sąd zniósł wzajemnie koszty zastępstwa procesowego między stronami i nakazał ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 3 759 tytułem wpisu od pozwu, od uiszczenia którego powód został zwolniony oraz kwotę 321,50 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych na opinię biegłego.

Sąd ustalił, że w dniu 12 stycznia 2013 r. około godziny 23.00 powód w towarzystwie dwóch osób szedł ul. (...) w K.. Prószył śnieg. W momencie wejścia na schody prowadzące do ul. (...) nie zdążył chwycić się barierki, gdyż niemal od razu stracił równowagę i spadł w dół, doznając urazu prawej nogi. Powód nie zbiegał po schodach, szedł normalnym krokiem, uważnie - zważywszy na warunki zimowe. Na stopniach zalegała warstwa litego, niczym nie posypanego lodu, ponadto schody miały szereg wad konstrukcyjnych (m.in. nieprawidłowe pochylenie w dół lub w kierunku poręczy, zróżnicowana wysokość stopni, pęknięcie niektórych stopni, ich widoczne uszkodzenie). Nieprawidłowa konstrukcja schodów występuje do dnia dzisiejszego.

Powód w wyniku upadku doznał złamania dwukostkowego podudzia prawego ze zwichnięciem i uszkodzeniem więzozrostu piszczelowo-strzałkowego. Z miejsca wypadku został zabrany przez pogotowie ratunkowe i przewieziony do szpitala św. R. w K.. Zaopatrzony pierwotnie w izbie przyjęć w dniu 13 stycznia 2013 r. (odprowadzono zwichnięcie), został odesłany do domu z uwagi na znaczny obrzęk, zastosowano tymczasowo szynę gipsową. Operacyjnie leczony był w ww. Szpitalu - stabilizacja złamania sposobem(...)(hospitalizowany był z tego powodu od 23 do 24 stycznia 2013 r.). Dalsze leczenie odbywało się w trybie ambulatoryjnym. W dniach 28 stycznia, 4, 18 i 26 lutego 2013 r. miały miejsce wizyty kontrolne. Od 12 marca 2013 r. zezwolono na częściowe obciążanie kończyny. W dniu 10 kwietnia 2013 r. usunięto śrubę więzozrostową. Wizyty kontrolne miały miejsce w dniach 16 i 23 kwietnia 2013 r. oraz 18 czerwca 2013 r. Podczas tej ostatniej wizyty odnotowano: „chodzi bez utykania, niewielkie okresowe dolegliwości bólowe. Leczenie ortopedyczne zakończono”. Ostatecznie uzyskano wygojenie złamania z niewielkim zniekształceniem stawu.

Powód odbywał intensywną rehabilitację w ramach NFZ-u. W dniach od 20 maja do 17 czerwca 2013 r. korzystał z leczenia rehabilitacyjnego w K. ((...)ćwiczenia wspomagane, ćwiczenia wodne). W dniach od 8 do 30 sierpnia 2013 r. korzystał z leczenia rehabilitacyjnego w Oddziale(...)w Z. (15 dni zabiegowych). Dalsze ćwiczenia w poradni rehabilitacyjnej w K. miały miejsce w dniach 3 – 30 września 2013 r. Zażywał K. i D.. Pozostały materiał zespalający usunięto w dniu 26 czerwca 2015 r.

Obecnie powód zgłasza dolegliwości bólowe prawego stawu skokowo-goleniowego na zmiany pogody, po wysiłku, przy ruchach maksymalnych, przeciążeniu, gdy źle stanie. Czasem utyka. Zgłasza uczucie osłabienia kończyny oraz ograniczenie ruchomości stawu skokowo- goleniowego prawego. Leków obecnie nie zażywa.

U powoda rozpoznano pourazowe upośledzenie funkcji prawego stawu skokowo-goleniowego z zespołem bólowym. Uraz w dniu 12 stycznia 2013 r. spowodował 20-procentowy, trwały uszczerbek na zdrowiu u powoda (stan miejscowy nie rokuje poprawy).

Po przebytych złamaniu kostek podudzia prawego utrzymuje się obrzęk, ograniczenie ruchomości prawego stawu skokowo-goleniowego oraz dolegliwości bólowe stawu.

Po wypadku dolegliwości bólowe można określić jako znaczne - powód bardzo cierpiał przez okres 7-10 dni, następnie jako umiarkowane (przez okres 6 tygodni) oraz przez kolejne 2 tygodnie po każdym kolejnym zabiegu operacyjnym. Od tego czasu do chwili obecnej dolegliwości bólowe można określić jako mierne (obecnie nie zażywa leków na stałe w związku z przebytych wypadkiem). Powód po wypadku musiał poruszać się o kulach a bez nich dopiero od dnia 18 czerwca 2013 r. Po usunięciu materiału zespalającego w dniu 26 czerwca 2015 r. ponownie musiał poruszać się o 2 kulach przez okres około 2 tygodni. Leczenie i rehabilitacja trwały do 30 września 2013 r. Ponieważ złamanie dwukostkowe podudzia z uszkodzeniem więzozrostu piszczelowo-strzałkowego jest złamaniem dostawowym, należy liczyć się w odległym czasie z możliwością wystąpienia pourazowych zmian zwyrodnieniowych stawu, a co za tym idzie - pogorszeniem funkcji ruchowej i statycznej.

Celem utrzymania dobrej funkcji ruchowej zasadne jest leczenie rehabilitacyjne 3 razy w roku, sesje 10-dniowe (krioterapia, (...)jonoforeza z N. żel).

Dysfunkcja pourazowa stawu skokowego ogranicza sprawność ruchową powoda (np. ogranicza skoki, biegi, dalekie marsze, chodzenie po górach, dźwiganie ciężarów, itp.).

Po wypadku powód wymagał opieki osoby drugiej w wymiarze 5 godzin dziennie do 20 maja 2013 r. (wyłączając dni pobytu w szpitalu w tym okresie). Opiekę sprawowały matka i narzeczona powoda, u której zamieszkał po pierwszej operacji. Przez pierwsze 3 miesiące powód musiał w zasadzie cały czas leżeć w łóżku, przemieszczał się z trudem tylko do toalety, codziennie zażywał silne leki przeciwbólowe (K. i T.) gdyż ból był niewyobrażalny, a przez okres 3 miesięcy po operacji otrzymywał zastrzyki w brzuch. Wymagał pomocy przy podstawowych czynnościach – toalecie, przygotowywaniu posiłków, robieniu okładów.

Po wypadku powód miał ograniczone możliwości przemieszczania się do czasu rozpoczęcia rehabilitacji, tj. do 20 maja 2013 r. (poruszał się o kulach, musiał odciążać operowaną kończynę do tego czasu).

Powód jest muzykiem. Przed wypadkiem nie pracował zawodowo, zajmował się głównie graniem w zespołach muzycznych, w weekendy grywał na weselach - na perkusji (grał na tym instrumencie od 15 roku życia). Ponadto zajmował się obsługą sceny, noszeniem sprzętu, obsługą tras koncertowych zespołu. Grał w czterech różnych zespołach, było to źródłem jego utrzymania. Obecnie jest to w zasadzie niemożliwe (na perkusji może grać maksymalnie godzinę). Aktualnie występuje jako wokalista w dwóch zespołach muzycznych, nie może przenosić rzeczy do organizacji koncertu. Od jesieni 2014 r. wystąpił w około 40 koncertach (do lutego 2015 r.). Wypadek zniweczył jego trasę koncertową w trakcie nagrywania płyty, zespół musiał zawiesić działalność, premiera płyty opóźniła się o rok. Przed wypadkiem był „charyzmatycznym muzykiem”, obecnie „statecznym wokalistą”. Powód bardzo lubił też chodzić po górach, biegał, co obecnie również jest niemożliwe, a czego szczególnie mu brakuje. Nie może tańczyć. Widoczne są w dalszym ciągu szpecące blizny.

Przed wypadkiem powód był aktywnym, energicznym człowiekiem, pełnym radości życia, po wypadku to się radykalnie zmieniło - stał się nerwowy, bardziej drażliwy przygaszony.

Powód w maju 2013 r. planował ślub, ale w konsekwencji wypadku plany te nie zostały zrealizowane.

Powód na przejazdy taksówką do Szpitala św. R. w K. na wizyty w dniach: 23 stycznia 2013 r., 24 stycznia 2013 r., 28 stycznia 2013 r., 4 lutego 2013 r., 18 lutego 2013 roku i 10 kwietnia 2013 r. wydał kwotę 168 zł.

Właścicielem działki nr (...), na której doszło do wypadku jest Gmina Miejska K..

W dniu 11 lipca 2012 r. Rada Miasta K. podjęła uchwałę nr (...)w sprawie powierzenia Miejskiemu Przedsiębiorstwu (...) Sp. z o.o. w K. utrzymania czystości i porządku na terytorium Gminy Miejskiej K.. Uchwała weszła w życie z dniem 1 października 2012 r., w tym co do utrzymania czystości i porządku na drogach publicznych i wewnętrznych położonych na nieruchomościach będących własnością i pozostających we władaniu Gminy Miejskiej K. lub Skarbu Państwa w tym także odśnieżanie i zwalczanie śliskości zimowej, zbieranie i pozbywanie się błota, śniegu, lodu oraz innych zanieczyszczeń z chodników (...).

Miejsce zdarzenia nie było objęte stałym zimowym utrzymaniem, pozostając jedynie w utrzymaniu interwencyjnym (odsśnieżanie i zabezpieczanie przed śliskością nawierzchni w przypadku zgłoszeń mieszkańców lub odpowiednich służb) - takiego w stosunku do miejsca zdarzenia nie otrzymano.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione w części.

Odnosząc się do legitymacji biernej pozwanej stwierdził, że nawet skuteczne powierzenie czynności osobie trzeciej, które na podstawie art. 429 k.c. zwalnia od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem danych czynności, nie wyklucza odpowiedzialności powierzającego za szkodę

wyrażoną jego własnym zaniedbaniem. Najczęściej odpowiedzialność ta oparta będzie na art. 415 k.c. Gmina nie ponosi odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem powierzonych przez nią robót (art. 429 k.c.), nie jest natomiast zwolniona od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną jej własnym zaniedbaniem.

W niniejszej sprawie fakt doznania przez powoda szkody jest okolicznością bezsporną. Szkodę tą wywołało bezprawne i zawinione (niedołóżenie należytej staranności) zachowanie pozwanej - naruszenie ciężącego na Gminie obowiązku właściwego utrzymania schodów na swojej nieruchomości. Obowiązek ten Gmina naruszyła poprzez zaniechanie uzasadnionych warunkami atmosferycznymi działań oraz pozostawienie schodów w złym stanie technicznym. Schody, na których miał miejsce feralny wypadek, nie są miejscem peryferyjnym, odbywa się na nich wzmożony ruch osobowy, dlatego dbałość o ich stan zapewniający bezpieczeństwo mieszkańcom jest szczególnie wymagany. Właściwe działanie pozwanej winno polegać na zapewnieniu im właściwego stanu technicznego i stałego (a nie tylko po interwencji mieszkańców lub innych służb) utrzymania ich w należytym stanie, zwłaszcza w okresie zimowym. Już samo powierzenie (...) Sp. z o.o. w K. zadań utrzymania tego terenu w należytym stanie z ograniczeniem do czynności interwencyjnych (po zgłoszeniu), przy braku wykazania monitorowania przez pracowników Gminy potrzeb w tym zakresie, niewątpliwie obciąża Gminę. Zresztą powierzenie (...) Sp. z o.o. ograniczało się tylko do zadań, będących reakcją na zgłoszoną interwencję, co w tym przypadku nie miało miejsca - a zatem tym bardziej wyłączone jest zastosowanie art. 429 k.c. Wprawdzie reakcja podmiotu odpowiedzialnego za utrzymanie porządku (bezpieczeństwa) nie zawsze może być natychmiastowa, ale w tym przypadku do pośliźnięcia powoda nie doszło na śniegu, na dobrze technicznie utrzymanych schodach, ale na warstwie niczym nie posypanego lodu, na schodach, które ewidentnie miały wady konstrukcyjne, były niefunkcjonalne i zniszczone (zresztą do chwili obecnej Gmina nie wykonała ich koniecznego remontu). W miejscu zdarzenia nie było też żadnego ostrzeżenia przed niebezpieczeństwem.

Pozwanej można zatem z całą pewnością zarzucić winę w postaci niedbalstwa, bowiem mogła i powinna była przewidzieć negatywne skutki swojego zaniechania. W orzecznictwie sądowym ugruntowana jest zasada odpowiedzialności deliktowej osoby prawnej za tzw. winę anonimową, co czyni zbędnym imienne ustalenie, kto z pracowników Gminy dopuścił się winy.

Uznał zatem Sąd, że winę za zaistnienie zdarzenia prowadzącego do powstania szkody ponosi w całości właściciel nieruchomości, na której miało ono miejsce, tj. Gmina Miejska K.. Jej odpowiedzialność jako podmiotu, na którym ciąży ustawowy obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa i porządku na przedmiotowym terenie, jest odpowiedzialnością za szkodę wynikłą z jej własnego zaniedbania. Nie zostało też wykazane w toku postępowania, żeby wypadek był skutkiem zawinienia powoda; powód poruszał się normalnie, nie biegł, próbował chwycić się barierki, ale nie zdążył przed pośliźnięciem się.

W związku z powyższym istniały podstaw do zasądzenia na rzecz powoda kwoty odpowiedniego zadośćuczynienia w oparciu o art. 445 k.c. w zw. z art. 444 k.c. Okoliczność, że zadośćuczynienie powinno być „odpowiednie” oznacza, że przy jego ustalaniu należy brać pod uwagę wszelkie okoliczności, które miały wpływ na krzywdę poszkodowanego, a w szczególności: stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, czas ich trwania, trwałość następstw uszkodzenia, wiek poszkodowanego oraz jego sytuację rodzinną. Doznana krzywda i jej kompensata jest w każdej sprawie indywidualna i tak musi być oceniana. Zgodnie też z utrwalonym poglądem judykatury, przy określaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd winien kierować się dyrektywą nakazującą ustalać wysokość odpowiedniej kwoty tak, by nie stanowiła ona wartości symbolicznej, lecz ekonomicznie odczuwalną, ale z drugiej strony nie była wygórowana i nie prowadziła do wzbogacenia powoda na tle jego dotychczasowego stanu materialnego, w relacji do ogólnego poziomu życia społeczeństwa w kraju.

Przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę, że krzywda powoda wiąże się z trwałym uszczerbkiem na zdrowiu, długotrwałym procesem leczenia, w tym operacyjnego, rehabilitacji, z bólem (cierpieniem fizycznym i psychicznym) oraz z ograniczeniami w normalnym funkcjonowaniu - koniecznością korzystania z opieki i pomocy osób trzecich, istotnego ograniczenia aktywności w spędzaniu czasu wolnego, w tym uprawiania sportów,

ograniczenia w wykonywaniu pracy (i hobby) w charakterze muzyka. Nie bez znaczenia jest także perspektywa możliwego z czasem pogorszenia stanu zdrowia (zmiany zwyrodnieniowe) i wiek powoda.

Sąd uwzględnił także fakt, że wypadek spowodował widoczne zmiany w zachowaniu powoda: z osoby energicznej, radosnej, stał się bardziej wycofany, świadomy swoich ograniczeń. Wypadek nie pozostał bez znaczenia dla zawarcia przez powoda związku małżeńskiego w maju 2013 r.

Z drugiej strony przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia Sąd wziął także pod uwagę fakt, iż trwały uszczerbek na zdrowiu powoda został ustalony przez biegłego sądowego ortopedę-traumatologa na 20% a powód odzyskał już częściowo sprawność fizyczną - możliwość de facto samodzielnego poruszania się i zdolność do podjęcia aktywności muzycznej w ograniczonym zakresie. Powód koncertuje jako wokalista.

Jako odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego Sąd uznał za zasadną kwotę 70 000 zł, a w pozostałym zakresie żądanie powoda jako wygórowane oddalił. Ustawowe odsetki Sąd orzekł na podstawie art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c., uznając, że należały się one powodowi od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu (brak wcześniejszego wezwania do zapłaty), tj. od 29 listopada 2014 r.

Żądanie zasądzenia odszkodowania z tytułu kosztów opieki nad powodem w okresie od 12 stycznia do 20 maja 2013 r. zostało uwzględnione częściowo, tj. w zakresie kwoty 5000 zł; w pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone jako niezasadne.

Stosownie do art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Do kosztów tych zalicza się także wydatki ponoszone dla zapewnienia poszkodowanemu właściwej opieki i pielęgnacji w okresie rekonwalescencji. Fakt ponoszenia całego ciężaru opieki nad poszkodowanym w czasie leczenia i rehabilitacji przez członków najbliższej rodziny nie zwalnia osoby odpowiedzialnej od zwrotu kwoty obejmującej wartość tych świadczeń; uprawnionym do dochodzenia tych kwot jest wyłącznie poszkodowany. Zasądzony koszt opieki mieścił się w przyjętym przez Sąd (zgodnym z żądaniem powoda) założeniu 5 godzin koniecznej i płatnej opieki w ciągu dnia w okresie od 12 stycznia do 20 maja 2013 r. (z wyjątkiem trzech dni pobytu w szpitalu), tj. przez 125 dni. Konieczność opieki wynikała z miarodajnej opinii biegłego ortopedę-traumatologa a także z zeznań świadków (matki powoda i jego narzeczonej) i przesłuchania powoda, a wiązała się z ograniczeniami ruchowymi w zakresie samodzielnego wykonywania czynności dnia codziennego, zaleceń lekarskich. Wskazany przez powoda koszt jednej godziny opieki w ww. okresie w wysokości 8 zł/godz. należy uznać za uzasadniony i z całą pewnością nie zawyżony .

Sąd uwzględnił również w całości żądanie zasądzenia kwoty 168 zł tytułem odszkodowania za dojazdy do szpitala na wizyty kontrolne w dniach: 23 stycznia, 24 stycznia, 28 stycznia, 4 lutego, 18 lutego i 10 kwietnia 2013 r. Sąd miał tu na względzie art. 444 § 1 k.c. i art. 322 k.p.c. Powód dojeżdżał do szpitala na konieczne wizyty taksówką, bo z uwagi na charakter doznanego urazu i trudności z poruszaniem się miałby niewątpliwie znaczne problemy w korzystaniu z komunikacji miejskiej. Podany przez powoda koszt przejazdu w jedną stronę (14 zł) należy uznać za racjonalny, nie zawyżony w warunkach K..

O ustaleniu odpowiedzialności strony pozwanej za skutki zdarzenia z 12 stycznia 2013 r. Sąd orzekł w oparciu o art. 189 k.p.c., biorąc pod uwagę prawdopodobieństwo, że mogą wystąpić dalsze ujemne skutki doznanej przez powoda szkody na osobie. Sąd ustalił zatem odpowiedzialność pozwanego za dalsze następstwa tego wypadku. Powód miał interes prawny w żądaniu ustalenia odpowiedzialności na przyszłość, skoro nie da się definitywnie wykluczyć pogorszenia jego stanu zdrowia, co umożliwi mu w przyszłości, po wykazaniu stosownych przesłanek faktycznych i prawnych, domaganie się od strony pozwanej dalszych roszczeń w związku z poniesioną wskutek wypadku szkodą. Zgodnie z opinią biegłego z uwagi na charakter złamania należy liczyć się w odległym czasie z możliwością wystąpienia pourazowych zmian zwyrodnieniowych stawu, a co za tym idzie – z pogorszeniem funkcji ruchowej i statycznej.

O kosztach procesu w zakresie kosztów zastępstwa procesowego Sąd orzekł w oparciu o art. 100 k.p.c., znosząc je wzajemnie między stronami. O kosztach należnych Skarbowi Państwa Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy

o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c. (zasada stosunkowego rozdzielenia kosztów). Na koszty te złożyły się opłata sądowa od pozwu (3 759 zł) i wydatki na opinię biegłego (321,50 zł) - w zakresie uwzględnionego roszczenia.

Apelację od powyższego wyroku w zakresie, w jakim uwzględniono powództwo i obciążono ją kosztami procesu, wniosła strona pozwana. Domagała się zmiany wyroku i oddalenia powództwa w całości lub uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenia na rzecz pozwanej kosztów postępowania.

Apelująca zarzuciła:

- naruszenie przepisów postępowania tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, przez co doszło także do błędnych ustaleń faktycznych, że powód poniósł szkodę w postaci wydatków na opiekę, wydał 168 zł na dojazdy do szpitala i nie jest w stanie grać na perkusji oraz kontynuować swojej kariery muzycznej,

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wskazania podstawy prawnej zasądzenia odszkodowania,

- naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

- art. 429 k.c. poprzez brak jego zastosowania i przyjęcie, że powierzenie zadań utrzymania nieruchomości profesjonalnej spółce nie zwolniło Gminy od odpowiedzialności,

- art. 6 k.c. w zw. z art. 416 k.c. i w zw. z art. 415 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie i zasądzenie odszkodowania mimo braku winy pozwanej i braku szkody (opłaty za opiekę), skoro powód za to nie płacił i nie poniósł wydatków,

- art. 445 w zw. z 444 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie zadośćuczynienia mimo braku winy pozwanej a jednocześnie zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie rażąco zawyżonej w stosunku do rozmiaru poniesionej przez powoda krzywdy,

- art. 113 § 1 i 2 u.k.s.c. poprzez obciążenie kosztami opłaty od pozwu wyłącznie strony pozwanej, podczas gdy powód przegrał w połowie.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, podtrzymując swoje dotychczasowe stanowisko.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji i zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej jest bezzasadna.

Rozważając poszczególne zarzuty, najpierw należy odnieść się do podnoszonego w apelacji naruszenia zasad oceny dowodów a w konsekwencji poczynienia błędnych ustaleń faktycznych.

Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu, wyrażającym istotę sądenia, czyli rozstrzygania kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału. Normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (orzeczenie z 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98). Sąd, oceniając wiarygodność,

decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę, czy też nie.

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie wystarczy przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ocenie odmiennej niż ocena sądu (tak SN m.in. w orz. z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, z 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku I ACa 1395/15 z 11 marca 2016 r.). Należy zatem dla skuteczności takiego zarzutu wykazać wyżej wspomniane uchybienia przy użyciu argumentów jurydycznych.

W przypadku zaś osobowych źródeł dowodowych, przy ocenie których istotne znaczenie ma bezpośredni wydzźwięk zeznań złożonych przed składem orzekającym, sąd odwoławczy ma ograniczone możliwości ingerencji w dokonane na podstawie tych dowodów ustalenia faktyczne. Zmiana ustaleń nastąpić może zupełnie wyjątkowo, w razie oczywistej błędności oceny materiału mającego jednoznaczną wymowę (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2003 r., IV CK 183/02, LEX nr 164006).

Konstruując omawiany zarzut, pozwana skupiła się na zaprzeczeniu poczynionych przez sąd ustaleń, jednak nie zdołała w opinii Sądu Apelacyjnego skutecznie swojego stanowiska obronić.

Zarzut dotyczący ustalenia wydatków na dojazdy do szpitala jest niezasadny wobec treści zeznań powoda i świadków, które są wiarygodne, zaś wiarygodność ta wynika także z zestawienia dat wizyt powoda w szpitalu, faktu niemożności swobodnego poruszania się powoda, powszechnej świadomości cen za przejazdy taksówką przy znajomości topografii miasta i odległości, jaka dzieliła miejsce ówczesnego zamieszkania powoda od Szpitala (...). R.. Podobnie wygląda kwestia opieki nad powodem, której potrzeba oraz godzinowy i miesięczny wymiar wynikał z zeznań powoda i świadków oraz z opinii biegłego. Koszty tej opieki – przy braku kwestionowania przez pozwaną stawek za godzinę opieki – zostały przez sąd ustalone prawidłowo. O zasadności roszczenia w tym zakresie będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Zarzut błędnego ustalenia, iż powód nie jest w stanie grać na perkusji i kontynuować swojej kariery muzycznej także jest niezasadny a skonstruowany został bez uważnego odczytania uzasadnienia wyroku, z wybiórczym potraktowaniem jego treści. Sąd ustalił bowiem, że powód na perkusji może grać maksymalnie godzinę i nie może zajmować się przenoszeniem rzeczy w ramach organizacji koncertów. Istotnie, powód występuje jako wokalista, ale opisane wcześniej, ważne dla powoda aktywności (dłuższa gra na perkusji i obsługa sceny) są dla niego niedostępne. Ograniczeniu uległy zatem możliwości wykonywania pracy i realizowania hobby. W tym zakresie sposób życia powoda i sposób zarabkowania uległy zasadniczej zmianie. Ustalenie sądu jest zatem prawidłowe.

Kwestionując ocenę dowodów strona pozwana nie wskazała, jakie dowody zostały przez sąd niewłaściwie ocenione i w jaki sposób sąd naruszył zasady swobodnej oceny, w szczególności które z wymienionych wyżej kryteriów oceny naruszono. Reasumując – w niniejszej sprawie strona pozwana, przedstawiając argumentację na poparcie podniesionych zarzutów w zakresie art. 233 § 1 k.p.c. nie zdołała zakwestionować skutecznie ani oceny dowodów, ani poczynionych przez sąd ustaleń faktycznych.

Wobec powyższego ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny został w pełni zaakceptowany przez Sąd Apelacyjny i stał się podstawą dalszych rozważań.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. jest niezrozumiały - na kilku stronach uzasadnienia Sąd Okręgowy przedstawił wywód prawny z odwołaniem się do przepisów regulujących podstawę odpowiedzialności pozwanej a także dotyczących zadośćuczynienia i odszkodowania.

Odnosnie zarzutów dotyczących naruszeń prawa materialnego przede wszystkim zaznaczyć trzeba, że Sąd Apelacyjny podziela poglądy, wyrażone przez sąd I instancji oraz zaprezentowaną w uzasadnieniu wyroku wykładnię przepisów a także stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2013 r., sygn. III CSK 211/13. Nie ma

zatem potrzeby powtarzania całości wyводу przedstawionego przez Sąd Okręgowy w tym miejscu. Należy jednak podkreślić, że prawidłowo wskazał sąd na odpowiedzialność pozwanej Gminy za skutki przedmiotowego zdarzenia, co jest wynikiem zawinionego (wina w postaci niedołożenia należytej staranności) zachowania pozwanej. Zachowanie to polegało na braku zabezpieczenia przed zimową śliskością schodów, na których miał miejsce upadek powoda, oraz pozostawienie tych schodów w złym stanie technicznym. Istotnie, Gmina powierzyła zadanie utrzymania czystości i porządku na swoim terytorium wyspecjalizowanemu przedsiębiorstwu, ale w odniesieniu do przedmiotowego szlaku (schodów) zimowe utrzymanie miało charakter interwencyjny, czyli na zgłoszenie. (...) Sp. z o.o. – jak słusznie zauważa Sąd Okręgowy – miało działać w razie zgłoszenia. W braku zgłoszenia, a zatem przy ograniczeniu zakresu obowiązków (...), i braku monitorowania potrzeb w zakresie zimowego utrzymania na tym odcinku Gmina odpowiada za odpowiednie utrzymanie szlaku. Słusznie też zwrócił uwagę Sąd na to, że ustalony stan faktyczny wskazywał na pokrycie schodów warstwą lodu (nie był to świeży śnieg) a stan techniczny schodów był zły.

Zgodnie z art. 429 k.c. może dojść do uchylenia odpowiedzialności w razie powierzenia wykonania czynności profesjonalistce z uwagi na brak winy w wyborze, ale to nie wyłącza odpowiedzialności powierzającego za szkodę wyrządzoną jego własnym zaniedbaniem. Pogląd, iż zwolnienie się od odpowiedzialności przez powierzającego nie wyłącza jego odpowiedzialności za szkodę na podstawie art. 415 i nast. k.c. jest ugruntowany w doktrynie (por. stanowiska M. Nesterowicza, A. Rzeteckiej-Gil, A. Olejniczaka) i w orzecznictwie (zob. m.in. wyr. SN z 11 listopada 1977 r., IV CR 308/77, z 9 lipca 1998 r. II CKN 835/97, wyr. Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 23 stycznia 2015 r., I ACa 1547/14, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 5 lutego 2014 r., I ACa 700/13). Ponieważ z art. 429 k.c. wynika domniemanie winy w wyborze, to na powierzającym spoczywa ciężar dowodu, że winy tej nie ponosi z uwagi na powierzenie wykonania czynności profesjonalnemu podmiotowi.

W stanie faktycznym niniejszej sprawy nie istniały podstawy do uchylenia się pozwanej od odpowiedzialności w oparciu o powołaną regulację (art. 429 k.c.). Zasluguje na aprobatę pogląd Sądu Okręgowego, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy zaniechaniem pozwanej w postaci zaniedbania przy zapewnieniu bezpieczeństwa dróg do niej należących przez ich nieodśnieżenie, a upadkiem powoda i doznanym przezeń uszczerbkiem na zdrowiu. Własne zaniedbanie Gminy - mimo powierzenia odśnieżania spółce (...), polegało na niezapewnieniu właściwego poziomu odśnieżenia przedmiotowych schodów, utrzymywaniu ich w złym stanie technicznym a także na niewystarczającym nadzorze nad wykonywaniem odśnieżania – brakiem monitorowania potrzeb w tym zakresie.

Kwota zadośćuczynienia, zasądzona na rzecz powoda, wbrew twierdzeniom apelującej strony nie jest zawyżona, tym bardziej nie jest zawyżona rażąco (apelujący nie wskazał przy tym konkretnej kwoty, jaka jego zdaniem byłaby zasadna). Wziąć bowiem trzeba pod uwagę nie tylko intensywne doznania bólowe powoda, konieczność poddawania się zabiegom operacyjnym i rehabilitacji, ale i ograniczenia w poruszaniu się oraz brak samodzielności przez znaczny okres czasu, trwały uszczerbek na zdrowiu i skutki, jakie będzie powód odczuwać w przyszłości. Uwzględnić należy następstwa w postaci zmian w sposobie życia powoda, zmiany w zakresie planów życiowych, ograniczenia zawodowe oraz ograniczenia co do możliwości realizowania pasji i hobby. Wszystko to uzasadnia wysokość kwoty, zasądzonej z tego tytułu przez Sąd Okręgowy.

Także kwota odszkodowania zasadnie się powodowi należy. Opieka nad powodem była bezwzględnie konieczna. Sprawowana przez bliskich powoda, co nie niweczy żądania odszkodowania z tego tytułu. Matka powoda i jego narzeczona przeznaczały na opiekę nad powodem czas, którym mogły dysponować, rezygnując z innych zajęć lub odpoczynku. Powód – jako jedynie legitymowany do odszkodowania z tego tytułu – zasadnie je uzyskał. Koszty dojazdów do szpitala także Sąd obliczył właściwie, przy zastosowaniu art. 322 k.p.c.

Niezasadny jest zarzut naruszenia art. 113 § 1 i 2 u.k.s.c. – kwota, jaką Sąd Okręgowy nakazał ściągnąć od strony pozwanej została obliczona stosownie do zakresu, w jakim strona pozwana przegrała proces (5% od kwoty zasądzonej na rzecz powoda oraz połowa kosztów opinii biegłego). Co zaś tyczy się ściągnięcia części kosztów od powoda, sąd – jak wynika z treści wyroku – odstąpił od tego, do czego uprawnia go art. 113 ust. 4 u.

k.s.c. Na marginesie należy zauważyć, że strona pozwana nie ma gravamen w zakresie rozstrzygnięcia o tej części kosztów, która pozwanej nie obciąża.

Z tych względów na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja uległa oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. a złożyło się na te koszty wynagrodzenie pełnomocnika powoda, obliczone na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

SSA Marek Boniecki SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Barbara Baran